Rok III. Poniedziałek 29-go października 1917 r. Nr. 249.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 7-ej rano — Cena numeru 12 halerzy — 10 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

60.000 Włochów wziętych do niewoli.

W czwartym dniu ofenzywy odebrano Włochom niemal wszystkie korzyści 11 bitew nad Soczą. Zdoboto 500 dział; strącono 26 aeroplanów; walki toczą się przeważnie już na ziemi włoskiej. Naczelne dowództwo ofenzywy w ręku ces. Karola.

Prądy pokojowe w Rosyi.

Prasa koalicyi oceniła na ogół bardzo ujemnie niemiecką odpowiedź na notę papieża. Od tych nieprzychylnych głosów odbija zasadniczo, jak pisze „Echo Polskie", artykuł barona B. E. Nolde, zamieszczony w „Russkija Wiedomosti" p. t. „Niemieckie propozycye pokojowe". Autor był wice-ministrem spraw zagranicznych przy Milukowie, jest więc osobą bardzo kompetentną do zabierania głosu w kwestyach polityki zagranicznej, a jako współpracownik Milukowa nie może być posądzany o jakąkolwiek rezygnacyę z mocarstwowych dążeń rosyjskich. Na podstawie głosów prasy niemieckiej stwierdza baron Nolde, że w walce, która toczy się obecnie między stronnictwami niemieckimi zwyciężył parlament i jego formuła pokoju na zasadzie porozumienia między narodami. Widoczne to jest w odpowiedzi niemieckiej pod adresem papieża.

Bar. Nolde opiera swoje zdanie na tem, że w odpowiedzi na notę papieża rząd niemiecki dość wyraźnie podkreśla, że staje na gruncie rezolucyi parlamentu. „To, czego większość parlamentu niemieckiego dobijała się od nowego rządu, osiągnięto. Rząd związał się z nią i odgraniczył od wojującego imperyalizmu prawych grup. Zupełnie nie jest ważne, czy jest obłudną nota niemiecka, czy też nie. Jej znaczenie polityczne polega na tem, że ono przedstawia zwycięstwo w Niemczech dążeń pokojowych. Bar. Nolde wcale nie chodzi o to, jakie można wyciągać z tego wnioski praktyczne, ale uważa, że nie należy zapoznawać tego, co nastąpiło, a co tem wyraźniej się przejawia w zestawieniu w innemi decyzyami, które równocześnie zapadły. Bar. Nolde zwraca tu uwagę na kwestyę Belgii i Polski. Pangermanizm uważał kwestyę zdobycia Belgii za najważniejszą, a tyczasem Kühlmann w swej nocie mówi o decyzyi wycofania się z Belgii i jej niepodległości wprawdzie z pewnemi zastrzeżeniami, ale—jak wykazuje to Nolde—dającemi się łatwo obejść. W aktach z 15 września widzi bar. Nolde znowu fakt drugiej **rezygnacyi Niemiec z utworzenia z Polski, w fikcyjnej formie Królestwa, niemieckiej prowincyi.**

Bar. Nolde nie chce oceniać, o ile znowu ten fakt przybliża pokój, ale kończąc swój artykuł pisze: Szereg głównych zagadnień, rozdzielających ludzkość, nie jest oczywiście wyczerpany w decyzyach niemieckich. Nie powiedziano jeszcze nic o najważniejszem z nich — Alzacyi i Lotaryngii. Ale jeżeli i w tej kwestyi słowo padnie, pokój, siłą rzeczy, wejdzie w nową fazę historycznego rozwoju.

„Echo Polskie" opatruje powyższe wywody następującą uwagą:

Wydają się nam te uwagi i przewidywania bar. Noldego bardzo słuszne. I głosy prasy różnych państw i obozów, przedewszystkiem w Anglii i Francyi, nie są już tak proste i szczere, jak były jeszcze przed rokiem. Wiele rzeczy można wyczytać między wierszami. Odbywa się jakaś przemiana pojęć i zapatrywań. Szeroka opinia nie o wszystkiem jest dokładnie poinformowana.

Kto winien?

Tragiczne zajścia w obozie legionowym w Szczypiórnie uderzyły niby grom w całe społeczeństwo. Zrozumiano ogólnie, że stało się coś potwornego, coś co pada, paść musi całym ciężarem na czyjeś sumienia...

Wypadki szczypiórniańskie jak błysk przeraźliwy w noc spokojną oświetliły z bezlitosną jaskrawością całą zbrodniczość politycznej agitacyi w armii, agitacyi nie przebierającej w środkach, dążącej uparcie, konsekwentnie, po trupach żołnierzy za frontem do raz wytkniętego celu, do uchwycenia w swe ręce wojska, a temsamem do dyktatury partyi nad narodem.

Krew przelana w Szczypiórnie ma w sobie blask tak jaskrawy, że w świetle jego ukazała się bez osłon w całej nagości potworność metod stosowanych przez partyę, wszczepionych w garść żołnierzy, metod zapomocą których broni się tej **ostatniej reduty** jaką jest obóz szczypiórniański, mający być po długie jeszcze czasy symbolem rozbicia Legionów.

Niechcemy omawiać raz jeszcze co zawiodło żołnierzy naszych do Szczypiórnej, nie chcemy przypominać owych przysiąg tajnych, owej agitacyi wyzyskującej glorye bojową dla celów partyjnych, nie chcemy przypominać kto tworzeniem Rad żołnierskich godził w kręgosłup wojska—ale wystarczy, że wskażemy na to, iż przyszła chwila w której znaczna liczba poniewolnych jeńców powiedziała sobie: dość nam tego!

I zdawaćby mogło, że jeśli wolno było kiedyś agitatorom politycznym w mundurach agitować za odmawianiem przysięgi, że taksamo będzie wolno tym którzy dziś się rozmyślili przysięgę tę złożyć.

Ale to tylko zdawać się mogło! Bo u tych agitatorów wolność słowa, świętość przekonań istnieje dla nich samych. U tych agitatorów hasła humanitarne istnieją dla nich... Ktoby ośmielił się tknąć takiego towarzysza z Rady żołnierskiej, okrzyczanymby został za kreaturę najpodlejszą w świecie...

Kto ośmieliłby się gdziekolwiek w świecie wprowadzić karę chłosty do wojska okrzyczany zostałby najczarniejszym reakcyonistą — i słusznie!

Ale gdy **socyaliści w wojsku polskiem jako „karę"** bezprawną **wprowadzają bicie** (prawzorem niezapomniany żandarm Jur z I brygady); gdy apelują do najdzikszych instynktów **i za podwójną porcyę jedzenia hodują oprawców** bijących potężnie bo aż na śmierć swych kolegów nie wzdraga się „kultura" nie oburza miękkie socyalistyczne sumienie...

O nie! Lecz pierwszy odzywa się „Naprzód" i szuka: **kto winien?...**

Oczywiście zdaniem „Naprzodu" nie winni ci co **bili** w obozie swych kolegów, nie winni ci, co **przemocą fizyczną** odwodzili żołnierzy od pójścia po linii ich przekonań, nie winni ci co **zdzierali epolety** z ramion oficera i nie winni ci którzy szczuli do **mordowania kapelana** oraz własnych kolegów...

Zdaniem „Naprzodu" winni ci którzy nie kierowali się zdaniem... Rady żołnierskiej i teraz właśnie chcieli zaprzysiądz tych, którzy zdecydowali się przysięgę złożyć.

Zdaniem socyalistycznego dziennika winni wszyscy tylko nie agitatorzy z zewnątrz, tylko nie dzika w swych pomysłach Rada żołnierska, tylko nie oprawcy hańbiący dobrowolnie mundur legionisty za... podwójną porcyę chleba!

Nie chcemy polemizować z „Naprzodem" — bo za nas wyraźniej mówią fakta, bo za nas mówi krew przelana; mówi tak wyraźnie, że zbyteczną staje się wszelka odpowiedź na pytanie: Kto winien?

Odwoływać się do historyi o odpowiedź na to pytanie jest zbytecznem; daje ją sam suchy, onegdaj podany przez nas obraz stosunków z życia w Szczypiórnej, nad którem, jak zmora zaciężyła ciężka w kij i kamienie zbrojna ręka „Piłsudczyków".

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 25 października. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM: Pod osobistem naczelnem dowództwem Najjaśniejszego Pana naszego cesarza i króla wymierzony cios przeciw głównej sile włoskiej wzmaga się gwałtownie. Nasze wypróbowane w boju przesławne wojska z nad Soczy i z niepokonalną siłą uderzenia idące naprzód niemieckie wojska atakowe wywalczyły nowy sukces.

Braterstwo broni sprzymierzonych zrodzone na niezliczonych polach walk, przypieczętowane krwią naszych najlepszych okazało się ponownie w niedający się zatrzeć sposób.

Nad górną Soczą przezwyciężyły nasze wojska alpejskie, nasze sławne pułki piechoty, strzelcy cesarscy i styryjscy oraz tyrolscy—w górach trudności terenu i nieprzyjaciela biorąc **Rembon i Casinu.**

Na południowy zachód od Karfreit zdobyły pułki **prusko-śląskie** stromą Monte Mataju. Tak tu jak i na zachód od Tolmein walczy się **wyłącznie na włoskiej ziemi.**

Na płaskowyżu Bainsizza—św. Ducha bronią się Włosi. Krok za krokiem, w gwałtownych walkach zdobyto włoskie **pozycye na południe od Vrchu, wzgórze 652** koło Vodice o któ-

re ongiś tak gorąco walczono, oraz tak bardzo opiewane przez Włochów jako owoc zwycięstwa jedenastej bitwy nad Soczą — **Monte Santo.**

Synowie wszystkich krajów austro-węgierskich rywalizowali między sobą w ataku koło **Canale** i na wschód odeń. C. i k. dywizye wzięły w tem jednem miejscu **16.000 jeńców i 200 dział.**

Na północ od Gorycyi stoimy nad Soczą. Węgierska dywizya 17 odebrała nieprzyjacielowi niespodzianym atakiem **w odcinku Fajti Hrib,** który dłużej niż dwa lata był Włochom zwycięską strażnicą, ich pierwszą linię. W ręce tej dywizyi wpadło 3500 Włochów.

Ogólna liczba jeńców podniosła się do 60.000, a dział zdobytych do 500.

Z nieprzyjacielskich samolotów strącono dotychczas 26.

NA FRONCIE WSCHODNIM i w Albanii nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

WIECZ. KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN. 26.X. Nad Kanałem Oise Aisne słaba działalność bojowa; nic ważniejszego.

Na froncie włoskim wojska nasze walcząc posuwają się szybko naprzód. Liczba jeńców i zdobyczy rośnie z godziny na godzinę.

ZDOBYCIE MONTE SANTO.

WIEDEN. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wojska sprzymierzone zajęły szturmem Monte Santo. Temsamem upadła dalsza reduta włoskiego oporu i osiągnięto nowy widomy znak zwycięskiego posuwania się naprzód. Gdy Włosi po 10 bezskutecznych walkach nad Soczą rankiem 25 sierpnia zatknęli swój sztandar na szczycie Monte Santo nie było we Włoszech kresu radości i okrzykom tryumfu. Zdobycie tego klucza Tryestu miało wynagrodzić opinię włoską za wszystkie niepowodzenia.

Po trzech dniach ofenzywy klucz ten jest znowu w naszem ręku, a przed spiżowymi krokami wojsk sprzymierzonych chwieje się front włoski w swoich podstawach.

NOWE OFIARY ŁODZI PODWODNYCH.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: Na oceanie Atlantyckim i w kanale angielskim zatopiła jedna z naszych łodzi podwodnych ponownie 7 parowców o ogrągło 29,000 ton brutto.

TELEGRAMY.

O ZAMEK KRÓLEWSKI w WARSZAWIE.

WARSZAWA. Generał-gubernator Beseler przeniesie się z zamku królewskiego do Belwederu. Zamek królewski będzie wyłącznie siedzibą Rady Regencyjnej.

Z KOŁA POLSKIEGO.

WIEDEN. W ostatnich 2 dniach odbyły się plenarne posiedzenia Koła Polskiego naktórych omawiano gruntownie propozycye rządu w sprawie zadośćuczynienia konieczności om krajowym Galicyi.

Jako delegaci na uroczystość intromisyi Rady Regencyjnej zostali wybrani posłowie: ks. Andrzej Lubomirski, Moraczewski i Zieleniewski.

PRZED EWAKUACYĄ PETERSBURGA.

SZTOKHOLM. Nietylko socyaliści rewolucyjni, ale także umiarkowani oświadczają, że rząd może tylko w ostatecznym wypadku opuścić Petersburg, gdyż stosunki anarchistyczne jeszczeby się zwiększyły.

Humor w Legionach.

(N.) Wszystko się już w Legionach zmieniło, bądź zmienia, poważne, niemal niewzruszone oryentacye przeoryentowały się, uległy zmianie racye dzienne i regulaminy, prawne położenia i związki wojskowe—jeden tylko humor legionowy pozostał ten sam.

Nie skruszyły go trudy Karpat, ni przejmujące szczyty Bukowiny, skwar „dzikich“ pól, głuchy Wołyń, mokradła Polesia i zmienne nastroje Królestwa— pozostał wciąż beztroskim, sercem kąsającym humorem o dużej dozie dobrotliwej satyry.

Takim był w zaczątkach pracy okopowej Legionów, takim przewijał się przez doskonałe sito „Relutona“ i „Obijaka“ i takim znów wypłynął na szpaltach „Legionisty“, gazetki żołnierskiej 2 pp., której dwa kolejne numery mamy przed sobą; redaktor pisemka (sierż. Rajmund Bergel) w słowie wstępnem z góry zaznacza, że pragnie, by pisemko było jak życie żołnierskie w podwójnym tonie „przez pół seryo, przez pół drwiąco“.

Pozostawiając stronę poważną, doskonale i fachowo redagowaną, późniejszemu omówieniu, pragnę dziś uprzystępnić czytelnikowi wyjątki z działu humoru i satyry, tak doskonale odtwarzające psychę „relutona“ w 4 roku wojny po wszystkich znanych przesileniach wewnętrznych.

Uwzględniam kolejno pierwsze dwa egzemplarze:

„Sprawa polska“.

Jeden z najwybitniejszych niemieckich mężów stanu na wiadomość o nowych, „a niczem nieuzasadnionych“ żądaniach Polaków, miał westchnąć głęboko: „Boże zbaw Polskę, bo ja już nie mogę“.

Ze wschodniego frontu.

Piotr. B. Tel. rozesłało następujące nieoficyalne sprostowanie: Na przestrzeni od Rygi po Karpaty w sposób niezmiernie bohaterski bijemy sami siebie. Wojska państw centralnych dopomagają nam tylko skutecznie.

Rokowania pokojowe.

(Według Reutera). Niemiecka eskadra napowietrza złożona z 16 samolotów udała się do Anglii z propozycyami pokojowemi. Z powodu braku gałązek oliwnych użyto jako surogatu bardziej przekonywujących argumentów w postaci—bomb. Na razie dało się przekonać tylko 76 ludzi, w tem 27 kobiet i 23 dzieci. Partya jednak pokojowa stale coraz więcej zyskuje zwolenników.

Dekoracya.

(Wiadomości pułkowe). Podczas ostatniej dekoracyi jeden z taborytów odznaczony bronzowym medalem waleczności zemdlał ze zdumienia nad swem własnem bohaterstwem.

Ogłoszenie.

Z powodu możliwości wyjazdu na front włoski, jest do sprzedania tanio jedna para czarnych spodni i pierścionek zaręczynowy.

Polityka.

Ludziom pragnącym szybko oryentować się w chaosie politycznym, panującym obecnie w Polsce, polecamy jako niezawodne przewodniki: Sennik egipski i Proroctwa królowej Saby.

Pożegnanie w Pułtusku

— Ale ci za nami panny w Pułtusku płakały, jakeśmy odchodzili.
— Nie bujaj!
— Żebym tak front oglądał, jak kłamię...

Znawca.

— Panie poruczniku, melduję posłusznie, że dziś znowu nam wydali po 1 funcie owsa na trzy dni dla konia. On zdechnie.

— Idź głupi Iwasiu. Oni znają się dobrze na koniach, mówił mi jeden major austryacki, że nasze konie ciężko noszą i brak im fantazyi, przy takim fasunku raz dwa będą mogły nabrać fantazyi i lekko chodzić.

Wykształcenie wojskowe Legionów.

Dla urozmaicenia pracy wojskowej ćwiczyły oddziały legionowe w Królestwie według zasad niemieckich, następnie skombinowanych polsko-niemieckich, po przybyciu do Galicyi powróciły do dawnej musztry austryackiej, teraz zaś przyznano im prawo ćwiczenia własną metodą. Dla jeszcze bardziej wszechstronnego wykształcenia projektowany jest wyjazd gościnny na front salonicki, gdzie mają mundury tureckie, zaprowiantowanie niemieckie, żołd austryacki, regulaminy polskie, ćwiczyć mogą śmiało musztrę z półksiężycem.

Z kalendarza politycznego.

O ile w kalendarzu każdy dzień ma 24 godziny, o tyle w polityce każdy „przeddzień“ (dajmy na to przeddzień enuncyacyi lub proklamacyi) trwa zasadniczo nietylko całe tygodnie ale i miesiące. Podobnież nie znalazł się jeszcze inżynier, któryby obliczył pomiary jaki posiada „przedpokój.“ Łatwo zauważyć gdzie się zaczął, ale nikt nie dojrzy, gdzie się kończy, by można było wreszcie dojść do „pokoju“.

Nadesłane.

Dałem jednemu cywilowi do przeczytania „Legionistę“ z prośbą o krytykę. Ten, po przeczytaniu orzekł w ten sposób: Wszystko dobrze, tylko czemu to jest wybite czarnym drukiem na białym papierze. Kolor czarno-biały jest pruski, a my Polacy powinniśmy się trzymać cichc swego koloru“.

KRONIKA.

Organizacya rządu polskiego. „Naprzód“ donosi z Warszawy: Mają być ustanowieni specyalni adyutanci regentów. Radzie Regencyjnej przyznano 200,000 mk. na koszta reprezentacyi, 500,000 mk. na fundusz dyspozycyjny, oraz 150,000 mk. na wydatki bieżące miesięcznie.—Siedliskiem R. R. będzie Zamek.

Sprawa premiera przedstawia się w ten sposób, że regenci będą stanowczo obstawali przy kandydaturze hr. A. Tarnowskiego. („Berl. Tagbl. donosi, że w Berlinie zgodzono się na tę kandydaturę). Gdyby została odrzucona raz, zostanie postawiona ponownie. W ostatnich czasach wysunęła się w sprawie premiera zupełnie nowa kombinacya, polegająca na wysunięciu kandydatury ks. Chełmickiego, obecnego sekretarza R. R. Kandydatura ta miałaby pono poważniejsze szanse, niż kandydatury hr. Ronikiera, Mikułowskiego-Pomorskiego i nawet Druckiego-Lubeckiego.

Obecnie wszczęte są pertraktacye w sprawie rozszerzenia kompetencyi Wydziału Sprawiedliwości. Chodzi o przyjęcie policyi kryminalnej i więziennictwa. Są nadzieje, że sprawa ta zostanie załatwiona pomyślnie.

Była T. R. Stanu nie zwija swoich agend, przeciwnie rozszerza je nawet w pewnych kierunkach. Tak np. Biuro prasowe Dep. spraw. polit., objęte świeżo przez p. Wojciecha Baranowskiego, zostało zreorganizowane i powiększone.

Państwa neutralne a Rada Regencyjna. Wobec uroczystości wprowadzenia Rady Regencyjnej, zwrócili się warszawscy konsulowie państw neutralnych przez umyślnych kuryerów do swych ambasad w Berlinie z zapytaniem o instrukcye, czy mają wziąć udział w uroczystości.

Konsulowie szwajcarski, perski, holenderski, hiszpański, norweski i duński otrzymali polecenie wzięcia oficyalnego udziału w uroczystości w imieniu reprezentowanych przez siebie rządów.

Ulgi w komunikacyi. Z powodu ustanowienia Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, wydane zostało na podstawie Najwyższego Postanowienia Cesarza Karola rozporządzenie c. i k. zarządu wojskowego, wedle którego, zgodnie z wnioskami Tymczasowej Rady Stanu, pasport, wydany przez właściwą władzę w jednym z okręgów okupacyjnych Królestwa Polskiego, służy jako dostateczny dowód legitymacyjny do podróży w obszarze okupacyi austro-węgierskiej. Dla podróżujących z Generalnego Gubernatorswa Warszawskiego do okupacyi austryacko-węgierskiej odpada na przyszłość potrzeba uzyskania wizum i podania przyczyny i dokładnego kierunku podróży.

Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

Także i władze okupacyjne niemieckie rozważają obecnie kwestyę, czy i jak dalece można wprowadzić ułatwienia przy podróżach z c. i k. wojskowego Generał-Gubernatorstwa Lubelskiego do Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego.

Tow. Niemiecko-Polskie. Dnia 24 bm. odbyło się w Berlinie uroczyste założenie Towarzystwa Niemiecko-Polskiego. Zaproszenie do utworzenia Towarzystwa wyszło z inicyatywy następujących osób: prof. Hansa Delbrücka, Feldmana, księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, dr Pachnike, Przewłockiego, bar. v. Rechenberga, hr. Ronikiera i dr. Südekum.

Zgon najstarszego pastora. W Wieluniu zmarł w wieku lat 87 pastor miejscowy, Wilhelm Winkler, który był też najstarszym pastorem w Polsce.

Zakup bydła dla Polski w Danii. W sprawie notatki, umieszczonej w pismach naszych p. t. „Mięso dla Polski“ Centralne T-wo Rolnicze nadsyła następującą wiadomość: W sierpniu r. b. Komisya Hodowlana Centralnego T-wa Rolniczego wystąpiła do władz okupacyjnych o zezwolenie na zakup w Danii i przywóz do kraju bydła i trzody dla celów chodowlanych. Komisya Hodowlana Centralnego T-wa Rolniczego równocześnie zwróciła się z zapytaniem, czy możnaby liczyć na otrzymanie zezwolenia na sprowadzenie z Danii pewnej ilości mięsa dla ludności Krolestwa Polskiego.

Pertraktacye z władzami okupacyjnemi w sprawie sprowadzenia bydła z Danii są w toku i rokują pomyślny skutek.

Wznowienie „Przewodnika oświatowego“. Zarząd Główny T. S. L. wydał w tych dniach pierwszy numer swego organu „Przewodnika oświatowego“. Redakcyę objął znany profesor historyi literatury na krakowskim Uniwersytecie, Dr. Tadeusz Grabowski, członek Zarządu Głównego T. S. L. Numer pierwszy zawiera: 1) Tadeusz Grabowski: Zasady wychowania Komisyi Edukacyi Narodowej i ich doniosłość dla doli dzisiejszej. 2) Stanisław Grabińki: Rola Twoarzystw oświatowych w odrodzeniu ekonomicznem kraju. 3) Mikołaj Rudnicki: O rocznicy Konstytucyi 3 maja i T. S. L.—wreczcie początek wydanej w r. 1778 przez Antoniego Popławskiego pracy p. t. Moralna nauka dla szkół narodowych i recenzyę z „Muzeum“ i „Szkoły polskiej“. Przewodnik wychodził będzie raz na miesiąc. Prenumerata roczna 10 koron. Adres: T. S. L., św. Anny 5.

Z MIASTA i OKOLICY

CZEGO NAM NAJBARDZIEJ TRZEBA?

Pomimo przeciągającej się w dalszym ciągu zawieruchy wojennej, zewsząd dochodzą wiadomości o usiłowaniach społeczeństwa mobilizowania sił narodu do ujęcia planowego w swe ręce sił wytwórczych kraju i przygotowania do tego odpowiednich warsztatów pracy. Troską społeczeństwa najwydatniejszą w obecnej chwili są sprawy szkolnictwa ogólno-kształcącego i zawodowego. To też widzimy owoce tych usiłowań. W Sosnowcu istnieją trzy szkoły średnie męskie, liczbę dwóch gimnazyów żeńskich powiększyło otwarcie 8-mio klasowego gimnazyum w Sielcu. W Będzinie w szkole realnej otwarto z powodu wielkiego napływu uczniów klasy równoległe, dwa gimnazya żeńskie mają około 500 uczennic. Tow. Polsk. Macierzy otwiera kursa dla dorosłych — a Dąbrowa pomimo szczęśliwego dla siebie faktu zostania miastem—nic dla sprawy oświatowej nie robi. Ale tak być dłużej nie może. Myśląca opinia polska musi przeciwko temu wystąpić! Drzemka małomiasteczkowa musi ustąpić inicyatywie poczucia obowiązku obywatelskiego. Obowiązek ten przedewszystkiem spoczywać musi na Magistracie naszym i Radzie Miejskiej. Ale podobno nasze władze miejskie nie mają jeszcze zatwierdzenia. I o tem więc także pomyśleć nam należy, przez wysłanie do Lublina petycyi czy nawet wybranej delegacyi. Bo czas ucieka. Jeżeli z początkiem roku szkolnego, nie można było pomyśleć o szkole średniej, czy zawodowej, gdzie dalszą naukę pobierać by mogli chłopcy kończący nasze liczne szkoły początkowe, to należałoby mieć na pamięci drugie półrocze szkolne, od stycznia roku przyszłego.

Mówiono coś o reaktywowaniu szkoły Górniczej, pisano o konieczności otwarcia szkoły rzemiosł — o wszystkiem tem zapomniano dzisiaj. Więc kiedy taki Olkusz ma kilka szkół średnich, co więcej osady kopalniane Niemce, Niwka mają również zakłady średnie, i Dąbrowa nie może pozostawać na poziomie zaniedbywanej przez rząd rosyjski skromnej, tonącej w błocie osady fabrycznej. Wierzymy, że nasza władza municypalna, odpowie potrzebie licznych ojców rodzin, odpowie potrzebie wymagań świadomego swych zadań społeczeństwa. A i nasze cechy i niedawno zorganizowana Rada Rzemieślnicza Zagłębia, zechcą zapewne czynem stwierdzić swoje piękne zamierzenia programowe. L. Z.

Dąbrowa.

(d) **Przedstawienie amatorskie.** Dziś w niedzielę dn. 28 b.m. o godz. 7 wiecz. w sali Resursy miejscowej Koło Zwolenników Sceny Polskiej odegra na korzyść „Związku Zawodowego Rob. Przem. Metalowego“ sztukę „Kościuszko pod Racławicami“.

Tak sztuka, jak i cel na który odegrana zostanie, powinny pociągnąć przedewszystkiem wszystkich zorganizowanych w Związkach członków.

(d) **Protest.** Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze! My niżej podpisani członkowie Związku Zawodowego robotników przemysłu metalowego w Dąbrowie prosimy Szanownego Pana o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie niniejszego protestu:

My, niżej podpisani, członkowie Związku Zawodowego robotników przemysłu metalowego w Dąbrowie protestujemy przeciwko odezwie wydanej z powodu obchodu Kościuszkowskiego zaznaczając, iż Zarząd Związku przekroczył swoje atrybucye, za co pociągamy go przed sąd ogólnego zgromadzenia.

Jednocześnie konstatujemy fakt, iż firmy Związku nadużyto dla celów, niemających nic wspólnego z zadaniami organizacyi zawodowej.

Dąbrowa, d. 16 października 1917 r.

Jan Gajewski, Fjok Bolesław, Roman Bazarnicki, Piotr Rydzy, Antoni Kozera, Móchorak Michał, Wincenty Kubański, Wuczyński Mikołaj, Kubański M., Adolf Mieczysław, Stanisław Hejne, Władysław Sowa, Teodor Borkowski, Ignacy Piętka, Ignacy Kostrusiak, Stefan Pion, Wacław Majewski, Władysław Bether, Łakomski Roman, Kwartnik Walenty, Samek Karol, Natkańczyk Helena, Tadeusz Bolesław.

(d) **Nagły zgon.** W piątek o godz. 6 rano w rzeźni miejskiej zmarł nagle na atak sercowy felczer weterynaryi, Sieprawski. Wypadek ten nastąpił podczas pełnienia czynności służbowych, Zarząd miasta zajmie się zapewne losem pozostałej rodziny.

(d) **Skład węgli.** Dąbrowa nie posiada dotąd racyonalnie prowadzonego składu węgli dla sprzedaży detalicznej. Ludność, nie mogąc z braku gotowki nabyć większej ilości opału, zmuszona jest na wstrzemięźliwość opałową lub też przy uzyskiwaniu węgli musi pokonywać wielkie trudności. Możeby Komitet żywnościowy zechciał zająć się tą sprawą. Otwarcie składu węgli z uwzględnieniem detalicznej sprzedaży byłoby dla wielu mieszkańców naszego grodu wielkiem udogodnieniem.

W mieście naszem prosperuje wprawdzie jakiś skład węgli, lecz cena jednego puda węgla wynosi tam aż 50 kop., co stanowi jaskrawy wyzysk uboższej, węgiel na pudy kupującej ludności.

(d) **W sprawie ziemniaków.** Przed kilku tygodniami Wydział żywnościowy P. K. R. w Dąbrowie ogłosił, że przyjmuje zapisy na ziemniaki, przyczem Wydział postawił warunek uiszczenia z góry całkowitej należności. Wiele osób, nie posiadając większych zapasów gotówki, do warunku Wydziału dostosować się nie mogło. Obecnie nadeszły ziemniaki i wszyscy konsumenci, którzy nie mieli pieniędzy, na zimę zostaną bez tego niezbędnego produktu. Przypuszczać należy, że wydział chociaż częściowo uwzględni położenie najbiedniejszych oraz otworzy detaliczną sprzedaż ziemniaków na okres zimowy.

Sosnowiec.

(s) **Delegacya na intromisyę.** Na uroczystość intromisyi Rady Regencyjnej z ramienia M. R. O. w Sosnowcu wyjechał p. J. Drzewiecki, który jednocześnie będzie reprezentował sosnowiecki magistrat na zjeździe aprowizacyjnym w dn. 28 b.m. w Warszawie.

Będzin.

(b) **Wiece robotnicze.** Pol. Zw. Zaw. robotników przemysłu górniczego na dzień 28 b. m. organizuje dwa wiece robotnicze:

Pierwszy wiec odbędzie się w sali zbornej Towarzystwa „Grodziec II“ w Grodźcu o godzinie 2 i pół popołudniu, a drugi tegoż dnia w sali Domu ludowego w Łagiszy o godzinie 4 i pół po południu.

Przypomnienie przepisów

obowiązujących

z dnia 24. X. 1916 roku.

1. Niewolno stawiać żadnych budowli mieszkalnych lub gospodarczych w obrębie miasta i wykonywać przeróbek istniejących budowli bez pozwolenia magistratu.

2. Parkany frontowe ulegają powyższemu rygorowi.

3. Prośby o pozwolenie otworzenia zakładów handlowych lub przemysłowych winny być skierowane do Magistratu, który te prośby prześle do właściwej władzy.

4. Każdy właściciel domu winien utrzymywać w porządku i czystości dom zewnątrz i wewnątrz, podwórka, śmietniki, ustępy, chodniki i ulicę do połowy szerokości od strony swej posesyi. Rynsztoki, chodniki i ulice powinny być codziennie przed godz. 7-mą rano zamiatane. Chodniki powinny przedstawiać powierzchnie równą bez dziur i rowków. W zimie chodniki powinny być oczyszczane ze śniegu i wysypywane piaskiem lub popiołem. Mostki przez rynsztoki winny być w dobrym stanie. Serwituty, obciążające właścicieli nieruchomości w tym względzie zachowują swoją moc.

5. Na żądanie policyi winny być wywieszane chorągwie w dnie uroczyste i zdejmowane po uroczystościach. (Barwy chorągwi u góry biała, niżej czerwona, najmniejszy wymiar — 1 metr szerokości i 1 1/2 metra długości).

6. Ogrodzenia posesyi od frontu mają być doprowadzone do porządku.

7. Składy nafty winny znajdować się w ogniotrwałych pomieszczeniach i handel naftą bez obejrzenia pomieszczenia przez Magistrat jest wzbroniony.

8. Kupcy powinni utrzymywać w porządku i czystości wystawy, drzwi wejściowe, szyldy, szafki wystawowe, a także wnętrze sklepu. (Wzory szyldów należy składać w Magistracie dla zatwierdzenia.

9. WZBRONIONEM jest noszenie wody po chodnikach, jeżdżenie taczkami, wózkami i t. d., noszenie większych przedmiotów, utrudniających swobodny ruch na chodnikach.

10. Bliższych informacyi co do spełnienia powyższych zleceń Magistrat udziela w godzinach biurowych.

Magistrat m. Dąbrowy.

Dąbrowa, dnia 18 października 1917 r. 1213-1-1

Redaktor i wydawca Wiktor Moudalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.